

# NA SZCZYCIE



nr 1 (5) październik-listopad 2022 - Kółko dziennikarsko-reklamowe  
Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Kartuzach



# CO W NUMERZE?

**STR. 3** - Nowy Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego

**STR. 4** - Rozmowa z Panem Arkadiuszem Ulenbergiem o nauczaniu języka angielskiego, podróży do Japonii i sprzątanii

**STR. 6** - Jesienne przepisy

**STR. 7** - „Polecajki” książkowe, filmowe i serialowe i rpg-owe...

**STR. 8** - Praktyki - z czym to się je?

**STR. 10** - Opowiadanie „Nieznajoma z autobusu”

## Zaczytane Wzgórze

Szkoła na Wzgórze, 28 października, przystąpiła do III MIĘDZYNARODOWEJ EDYCJI VII OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI „PRZERWA NA CZYTANIE – BICIE REKORDU W CZYTANIU NA PRZERWIE”. Akcja ta realizowana jest w ramach Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych oraz kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”, a jej organizatorem jest Biblioteka Pedagogiczna Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wielkopolskim.

Uczniowie ZSZiO w Kartuzach, w

### Dołącz do nas!

Serdecznie zapraszamy do współtworzenia naszej gazetki

#### „Na szczycie”.

Zachęcamy nauczycieli do podsyłania cennych informacji, które powinny znaleźć się w gazecie, oraz uczniów, którzy chcą spróbować się dziennikarsko albo pochwalić się umiejętnościami literackimi, czy też plastyczno-graficznymi.

**Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do kontaktu!**

ostatni piątek października, zamienili smartfony na różnorodne pozycje książkowe. Społeczność szkolna czytała na przerwach i w czasie zajęć lekcyjnych, w salach, na korytarzach, w szkolnej bibliotece, na dziedzińcu, parkingu czy szatni. Czytano głośno i cicho, indywidualnie i grupowo, klasykę literatury i nowości wydawnicze.

Szkolna biblioteka doświadczyła lawiny interesantów. W pracowni reklamy promowano czytelnictwo w artystycznym wymiarze. Sale języka polskiego zamieniły się w wygodne czytelnie. Tysiąc uczniów, tego niezwykłego dnia, właśnie na Wzgórze, przeczytało łącznie tysiące stron z widocznym zainteresowaniem, ciekawością, zapałem i entuzjazmem. Czytanie rozwija, czytanie kształci, czytanie wzbogaca.

Celem akcji jest promocja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na czytanie jako atrakcyjną formę spędzania czasu w szkole oraz zachęcenie wszystkich do sięgania po książkę



w każdej sytuacji i każdym miejscu. Dziękujemy wszystkim za rzetelność i prawdziwe zaangażowanie w tę piękną międzynarodową akcję czytelniczą.

*Poloniści,  
Renata Rybakowska,  
Urszula Nastały*

#### **Skład redakcyjny gazetki „NA SZCZYCIE”:**

Wiktoria Biemat, Daria Benkowska, Kinga Domaros, Dominika Górkowska, Wiktoria Holk-Lebińska, Agata Jakusz, Julia Jaskulska, Weronika Zelka.

#### **Plakat na okładce:**

Szymon Czapiewski.

#### **Plakat na ostatniej stronie:**

Angelika Lidzbarska.

#### **Logo:**

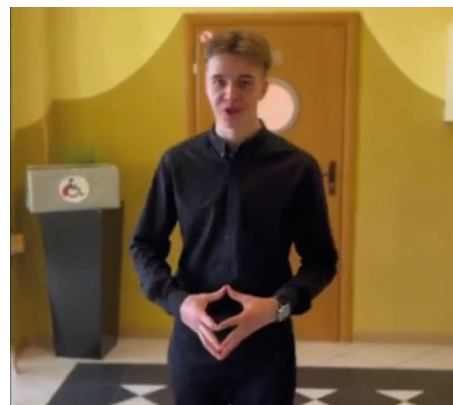
Kamila Strongowska.

Druk:



# Maciej Grajkowski nowym Przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego!

Znamy już wyniki wyborów na Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego. Wygrał Maciej Grajkowski. Przypomnijmy, że startowali również: Jagoda Szmidt i Nikodem Maciejewski. Nowemu przewodniczącemu gratulujemy i zapraszamy do współpracy!



# Dominik Wałaszowski wie o klimacie więcej od innych!



**„Wielki test wiedzy o klimacie” to akcja Gazety Wyborczej, której celem jest popularyzacja wiedzy z zakresu ekologii i zmian klimatu wśród młodzieży. W ramach projektu, 3 listopada w Krakowie, Trójmieście, Warszawie, Wrocławiu i Opolu chętni uczniowie szkół ponadpodstawowych przystąpili do testu złożonego z 60 pytań.**

W Gdańsku naszą szkołę reprezentowało 12-ro uczniów: Klaudia Koszałka – 4 LOC, Kacper Dawidowski, Julia Okuniewska, Adriana Zielińska i Agata Ziółek – 3 LOC, Piotr Brylowski, Fabian Marszałkowski, Igor Raba i Hubert Szulc – 2 LOC, Łukasz Gołąbek i Dominik Wałaszowski – 2 TE, Franciszek Wierzba – 1 TI

Dominik był najlepszy! Pokonał prawie sto osób i zdobył pierwsze

miejsce.

- Już jakiś czas temu zauważyliśmy wagę tematu. Stworzyliśmy specjalny dział dotyczący klimatu i środowiska. Codziennie - również na łamach kilkudziesięciu oddziałów lokalnych - piszemy o energetyce, transporcie, drzewach, suszy i innych tematach, które wiążą się ze skutkami zmian klimatu, a także próbą przeciwdziałania im - pisze o całej akcji Gazeta Wyborcza.

**Jesteśmy na TikToku i Facebooku! Obserwuj nas!**

# A. Ulenberg: Moim marzeniem jest podróż do Japonii

Wiktoria Biernat, Dominika Górlikowska

**Jak uczycie się angielskiego? Przez seriale na Netflixie, a może przez słuchanie muzyki? To dobre pomysły. Z pewnością nie zaszkodzą. O języku angielskim ale także o podróży do odległej Japonii i sprzątaniu rozmawiamy z Panem Arkadiuszem Ulenbergiem.**

**Kończąc szkołę średnią, wiedział Pan, że chce uczyć j. angielskiego?**

Zdecydowanie nie. Prawda jest taka, że solidnie zacząłem uczyć się języka angielskiego dopiero w klasie maturalnej, dlatego że zacząłem chodzić na zajęcia dodatkowe do Pani Klaudii Kamińskiej-Zwary. Powiedziałbym, że to ona zaszczerpiła we mnie miłość i pasję do języka angielskiego. Początek studiów, nie ma co ukrywać, był bardzo trudnym okresem dla mnie – szczególnie na pierwszym semestrze. Zastanawiałem się wtedy, czy aby na pewno jest to dobry wybór i co ja w ogóle robię na tym kierunku. Na szczęście potem... ciężka praca, motywacja.... po nitce do kłębka i faktycznie udało się. Studiowałem translatorykę, czyli jak widać w dalszym ciągu nie planowałem pracować jako



nauczyciel. Po pierwszym roku studiów pojawiła się możliwość zapisania się na kurs pedagogiczny, aby móc uczyć w szkole. Razem ze znajomymi stwierdziliśmy, że warto spróbować. W piątki, kiedy wszyscy kończyli zajęcia, my co drugi weekend pozostawaliśmy na uczelni. Zajęcia z tego kursu realizowaliśmy przez cały rok. Po ukończeniu studiów stwierdziłem, że skoro ukończyłem kurs, czemu nie wykorzystać go i nie zacząć pracy w szkole. Gdy podjąłem pracę jako nauczyciel, spodobało mi się na tyle, że zostałem. Nauczanie i kontakt z uczniami spowodowały, że ta praca stała się moją pasją.

**Czy uczniowie umieją jeszcze pana zaskoczyć?**

O tak! Szczególnie teraz, kiedy mamy roczniki po szkole podstawowej. Wydaje mi się, że to było moje

największe zaskoczenie, kiedy moja obecna klasa pojawiła się tutaj w szkole. Było widać, że były to jeszcze dzieci, a teraz kiedy są w trzeciej klasie, można zauważyć, że mamy już młodych dojrzałych ludzi, do których my - nauczyciele szkoły ponadpodstawowej – byliśmy dotąd przyzwyczajeni.

Zdecydowanie młodzież potrafi zaskoczyć - na szczęście pozytywnie. Wydaje mi się, że pedagogzy cieszą się najbardziej, kiedy są zaskakiwani, kiedy dzieje się coś niespodziewanego, bo to też dynamizuje tempo naszej pracy.

**Język angielski jest teraz niezbędny do pracy w większości zawodów i wszechobecny w każdym medium. Czy dzisiaj na lekcjach zauważa Pan większe „obycie” z j.angielskim?**

Tak, ale nie we wszystkich przypadkach. Nie ma co ukrywać, że jako nauczyciele języka angielskiego zastanawiamy się co zrobić, żeby przekonać wszystkich do tego, że jest to przedmiot naprawdę niezbędny.

Widać, że zaznajomienie z tym językiem jest większe. Myślę, że jest to spowodowane coraz częstszym kontaktem z angielskim poprzez oglądanie filmów i słuchanie muzyki. Żyjemy w dobie Internetu, świat jest otwarty otwarty i możliwości są większe niż te, które na przykład miałem ja, chodząc do szkoły średniej.

## **Jakie sposoby poleciliby Pan na rozwijanie j. angielskiego samemu?**

Na pewno właśnie oglądanie filmów i seriali np. na Netflixie, który jest na tyle popularny, że chyba większość z nas ma do niego dostęp. Należy zmuszać się - nawet jeżeli czegoś nie rozumiemy - do tego, aby oglądać filmy w wersji anglojęzycznej. Warto pokusić się o napisy w tym języku i w czasie słuchania analizować, co tam dokładnie jest napisane i zostało powiedziane.

Co więcej w nauce pomaga muzyka, która jest również tak bliska nam wszystkim. Przyznam szczerze, że również i ja w ten sposób nauczyłem się bardzo wielu zwrotów. Analizowałem teksty ulubionych piosenek, co było

bardzo pomocne w procesie uczenia się.

Przede wszystkim jednak najlepszy sposób to wg mnie wyjazdy zagraniczne. Jeśli mamy możliwości to zdecydowanie trzeba wyjeżdżać, komunikować się, bo wtedy nawet po dwóch, trzech dniach pobytu po prostu rozmawiamy i z dnia na dzień staje się to coraz bardziej naturalne.

## **Życie nauczyciela to nie tylko szkoła. Co lubi pan robić w wolnym czasie?**

Sprzątać! Troszeczkę jestem pedantyczny i to może być niestety wadą. To zajęcie pewnie dla ogółu nie jest przyjemne. Oprócz tego uwielbiam podróżować. Niestety czas pandemii trochę pokrzyżował wiele moich planów. Na szczęście wracamy do różnych dawnych aspektów funkcjonowania, więc mam nadzieję, że odwiedzę jeszcze wiele ciekawych miejsc.

Kiedyś biegałem, to też niestety „odstawiłem” i tak od mniej więcej roku myślę, żeby do tego wrócić. Niestety jeszcze się nie udało, ale zacząłem jeździć na rowerze. To jest może nie „świeża” pasja, bo jako dziecko spędzałem tak czas, ale powiedzmy, że zajęcie wznowione. Podróże, sprzątanie, jazda na rowerze. No i mam nadzieję, uda mi się wrócić do biegania.

## **Wspomniał Pan o po-**

## **dróżach, jakie miejsce chciałby Pan zobaczyć?**

Moim marzeniem jest podróż do Japonii. Nie jest to w ogóle związane z językiem angielskim, ale kultura Japonii jest dla mnie takim do dzisiaj „nieodkrytym światem”, który zdecydowanie chciałbym eksplorować. Mam nadzieję, że pewnego dnia uda mi się odwiedzić ten kraj, spędzić tam co najmniej dwa tygodnie, zgubić się gdzieś, porozmawiać z ludźmi, o ile będzie to możliwe i nasycić się ich kulturą.

## **Mówiąc o miejsca w których Pan już był... jest jakieś miejsce do którego chciałby Pan wrócić?**

Udało mi się dzięki projektowi Erasmus+ być dwa tygodnie na Malcie. Będąc tam, obiecałem sobie, że na pewno tam wrócę. Pracowała u nas kiedyś Pani Sylwia Klaman, która uczyła języka angielskiego i przeprowadziła się na Maltę. Zaprasza mnie, więc mam bazę noclegową. Muszę i chcę skorzystać z tego zaproszenia, bo ten kraj bardzo mi się spodobał. Urzekł mnie klimat, ludzie, permanentny uśmiech u wszystkich, poczawszy od taksówkarza, skończywszy na przypadkowo poznanej osobie na plaży. Malta jest miejscem, które odwiedzę raz jeszcze.

## **Dziękujemy za rozmowę.**

# Wycinek z książki kucharskiej...

## Tarta z gruszkami

### Składniki:

- 300g mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 80 g cukru
- 1 jajko
- 200 g zimnego masła
- 3 duże gruszki
- Przyprawy (przyprawa do piernika lub przyprawa do szarlotki i cynamon)

### Sposób przygotowania:

1. Mąkę proszek do pieczenia, cukier jajko i masło łączymy ze sobą do powstania jednolitego kruchego ciasta i wkładamy do lodówki na

minimum pół godziny.

2. Umyte gruszki kroimy na pół i pozbywamy się środka z pestkami oraz okonków. Tak przygotowane gruszki kroimy na cienkie plastry.

3. Blaszkę do tarty polewamy odrobiną oleju, masła lub margaryny i rozprowadzamy. Posypujemy bułką tartą.

4. Schłodzone ciasto wyjmujemy z lodówki i rozpro-

wadzamy na przygotowaną blaszkę. Robimy nakłucia widelcem.

5. Przygotowane wcześniej gruszki układamy w spiralę. Od krańców blaszki do środka.

6. Tak przygotowaną tartę posypujemy przyprawami i pieczemy 50-60 minut w 180°C.

Smacznego!

Wiktoria Holk-Łebska



## „DINOKALIPSA”

Dinokalipsa to strategiczna gra karciana twórcy Odjechanych Jednorożców! Podczas zabawy jesteś dinozaurem, a życie co chwilę daje Ci w kość. Zrobisz wszystko, co w Twojej mocy, aby uniknąć katastrof naturalnych, drapieżnych i emocjonalnych, wymijając przy tym meteoryty i, tak jak w prawdziwym życiu, zapewne ponieśiesz porażkę. Ale nie poddawaj się, bo pierwszy dinozaur, który zdobędzie 50 punktów (albo ostatni dinozaur w grze), zwycięży! Hura!

### Dlaczego pokochasz tę grę?

Któż z nas nie musi się mierzyć z małymi i dużymi katastrofami dnia codziennego? Agresywny liść atakujący znieuczeka, smutna prawda o własnej

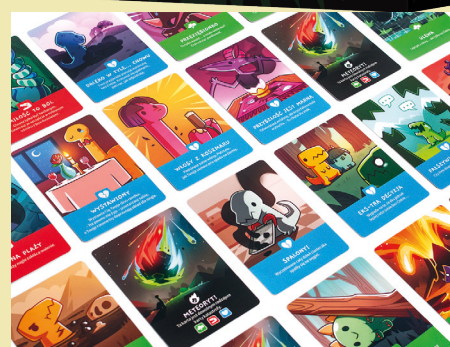
beznadziei czy wpadnięcie w potrzask - między innymi takie pułapki czekają na nas w Dinokalipsie!

To ciekawa gra z gatunku push your luck, w której staramy się przewidzieć, co mogą zrobić nasi przeciwnicy.

Perspektywa bycia wyeliminowanym dodatkowo podkręca atmosferę i nakłada na uczestników presję!

Autorem gry oraz ilustracji jest Ramy Badie znany chociażby z Odjechanych Jednorożców. Szykujcie się na dużą dawkę gorzkiego humoru!

**2 - 4 osoby**  
**od 8 lat**  
**30 - 60 minut**



# POLECANKI



## „ETERNITY”

Mr Kitty

W październiko-listopadowym wydaniu chciałabym przedstawić Wam, drodzy czytelnicy i miłośnicy muzyki album „Eternity” autorstwa Mr. Kitty’iego. Mr. Kitty to idealny przykład artysty, którego albo się uwielbia, albo nienawidzi. Już od pierwszych momentów wsłuchiwania się w jego muzykę, będziecie w stanie stwierdzić czy chcecie sięgać po więcej czy jednak nie jest to wasz gust.

Możliwe, że znacie tego, wbrew pozorom mało znanego, artystę z jego viralowej piosenki „After Dark”, która podbiła serca wszystkich użytkowników TikToka w ubiegłym

roku. Słyszeliśmy ją dosłownie wszędzie i jestem pewna, że niejednokrotnie wywołała w was intensywne a nawet skrajne emocje. Dziś jednak chciałabym przybliżyć inne dzieło tego artysty.

Na początku muszę zaznaczyć, że nie jest to typ muzyki, który spotykamy na co dzień w radiu. Styl, który możemy przypisać utworom „ETERNITY” to zdecydowanie new wave, synth-pop oraz darkwave. To wszystko kryje się pod gatunkiem alternatywnym i elektronicznym.

Utwory tego albumu są bardzo uzależniające, co spowodowane jest prawdopodobnie chwytliwymi refrenami, które „podskakują” i tryskają energią. Większość utworów tutaj zawartych jest właśnie ener-



giczna lecz możemy także doszukać się lekko ciemniejszych momentów.

Moimi osobistymi faworytami z albumu „ETERNITY” są „Lost Children”, „Don’t Worry” oraz „Messiah”. Zachęcam do przesłuchania tych kawałków i mam nadzieję, że komuś z Was Mr. Kitty przypadnie do gustu!

Weronika Zelka

## „Sierota” (2009)

Młode małżeństwo przeżywa dramat po stracie nienarodzonego dziecka. Chcąc przywrócić życiu namiastkę normalności, decydują się na adopcję. W pobliskim sierocińcu zaprzyjaźniają się z dziewięcioletnią Esther. Jej pojawienie się daje początek niecodziennym zdarzeniom. Kate odkrywa niebezpieczeństwo i usiłuje zwrócić na nieuwagę innym. Niestety jej ostrzeżenia zostają wysłuchane w momencie,

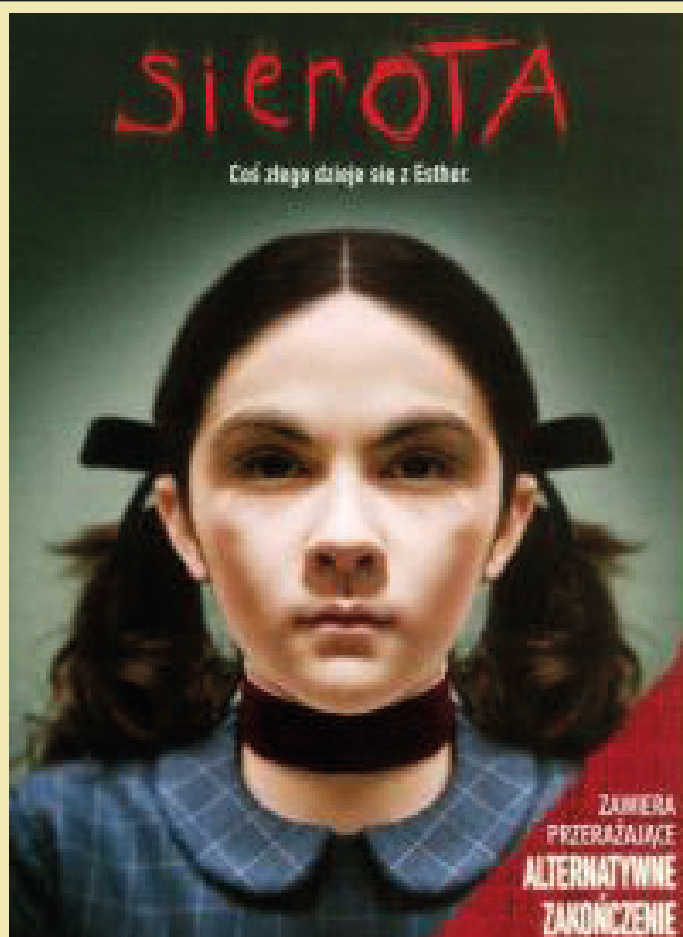
gdy dla wszystkich jest już za późno... Dziewięcioletnia Esther zmienia życie Kate i Johna w koszmarny.

**Gatunek:** Horror, kryminał

**Data premiery:** 24 lipca 2009

**Kraj produkcji:** USA

**Język:** angielski



# Praktyki – Jest się czego bać ?

Kinga Domaros

## Co tak naprawdę myślą uczniowie o praktykach? Co się na nich działo? Czy warto poświęcać na nie miesiąc swojej nauki?

Praktyki zawsze obowiązywały w szkołach technikalnych jako możliwość doświadczenia pracy w zawodzie. Uczniowie 2 razy w ciągu całego nauczania muszą zmierzyć się z pracą, uczą się tam swojego zawodu i nabywają doświadczenia. Jednak jak to wygląda od kuchni.

Na pytanie co czują uczniowie po praktykach padają różne odpowiedzi jedni mówią, że była to świetna zabawa a inni, że mieli sporo pracy.

- Byłam bardzo zmęczona po praktykach - mówi jedna z uczennic

Po trudnym miesiącu w pracy nie ma co się dziwić, że jest się zmęczonym, trzeba pamiętać, że wielu firmach pracownicy traktują dojrzałe praktykantów co sprawia, że dają im też dużo pracy, jednak dzięki temu zyskują też oni większe doświadczenie i umiejętności, a także przystosowują się do codziennej pracy, którą jako dorośli z pewnością będą mieli. Uczniowie po tak ciężkich praktykach mogą być zmęczeni ale też na pewno nie powiedzą, że niczego się nie nauczyli.

- Na początku bali się dać nam dostęp do czegokolwiek - opinia innej uczennicy

Nie rzadko zdarza się, że pracownicy nie wiedzą jak z po-

czątku się zachować względem ucznia jednak już po krótkim czasie na pewno znajdą dla was zajęcie. Uczennica wspomniała, że pracodawcy nie wiedzieli jak zareagować jednak już po paru dniach miała pracę, którą wykonywała celująco. Ta sama uczennica bardzo wychwaliła wyrozumiałość pracodawców i dobre podejście do uczniów. Jeśli jeszcze nie mieliście praktyk to mam nadzieję, że ta opinia was uspokoiła.

- Najbardziej podobały mi się przerwy, na których zaprzyjaźniłam się z moją koleżanką. Nie jedna osoba potwierdziła, że praktyki pozytywnie wpłynęły na relacje z kolegami i koleżankami w klasie, najwidoczniej nie służą one tylko do pracy. Jeśli traficie na kogoś z kim macie na co dzień w szkole słaby kontakt to głowa do góry, zapewniam, że świetnie spędzicie ten czas poznając się z nią. (Ale oczywiście nie zapomnijcie o pracy).

Jednak nie każdy ma tak pozytywne wspomnienia. Na pytanie, jak się czujesz po praktykach uczeń odpowiada tymi słowami:

- Słabo, niczego się nie nauczyłem i warunki nie były najlepsze.

Na taką wypowiedź wpłynął fakt, że uczniowie musieli przynosić własny sprzęt, a w miejscu pracy było chłodno. Dodatkowo powiedzieli, że nie udało się stworzyć pozytywnej atmosfery. Jednak mimo wszystko uważają oni, że praktyki są potrzebne. Powodem takiego wniosku były

ich poprzednie praktyki, które mile wspominają. A udowadniają to takie wypowiedzi jak.

- Robiłem wiele rzeczy związanych z moim kierunkiem.

- Mój szef był naprawdę bardzo fajny.

Podczas wywiadu jeden z uczniów powiedział też, że jakość praktyk zależy od pracodawcy. W jakimś sensie jest to prawda wiele od niego zależy na przykład to jak się będziemy czuli czy też to czego się nauczymy, jednak warto zaznaczyć, że wiele różnych czynników ma wpływ na całość kształt.

A jak myślą o praktykach uczniowie, którzy jeszcze ich nie mieli?

- Cieszę się na nie ale jednocześnie trochę się boję.

Tak odpowiada uczennica przed pierwszymi praktykami, ponieważ nie wie ona jeszcze gdzie dokładnie będzie je miała, na jaką godzinę, czy będzie miała dojazd oraz jaka atmosfera tam będzie, poza tym słyszała one różne reakcje uczniów. Jednak mimo wszystko praktyki mają nas dobrze przygotować do pracy w zawodzie i bardzo prawdopodobne, że upewnią nas one w tym czy jest to tym co chcemy robić w przyszłości czy też nie. Z pewnością nie będzie to łatwe zadanie jednak nie ma też się czego obawiać. Po zapytaniu czego uczennica oczekuje od praktyk padła taka odpowiedź:

- Liczę na to, że wyciągnę jakieś doświadczenie i przekonam się do tego zawodu, bo na razie nie wiem czy dobrze



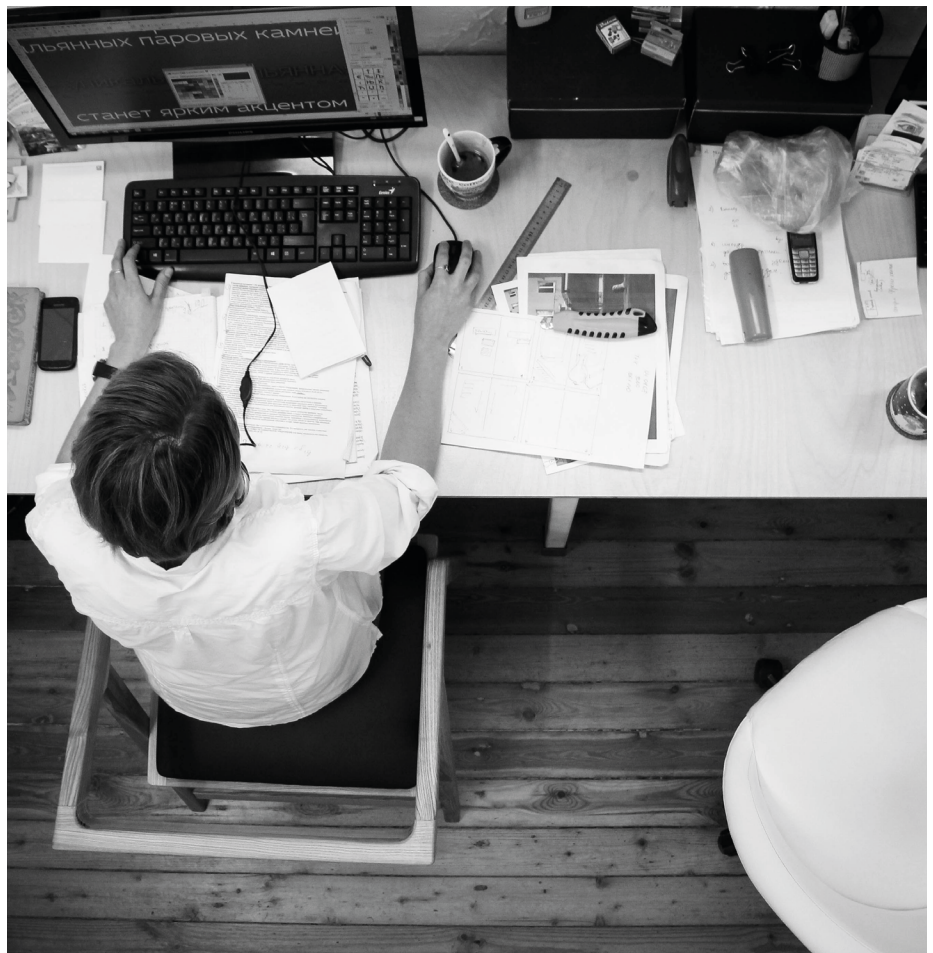
wybrałam kierunek.

Aby uczniowie czuli się pewniej względem praktyk Pani Jolanta Stankowska przedstawiła parę szczegółów, które powinny pomóc zmierzyć się z nadchodzącą pracą.

Aby dobrze się przygotować nauczyciele muszą stworzyć program praktyk, który potem uczeń otrzymuje idąc do danej placówki oraz tworzą oni regulamin zachowania podczas praktyk, który każdy uczeń musi przeczytać, podpisać i przestrzegać. Zanim jednak to nastąpi trzeba znaleźć miejsca, w których takie praktyki mogłyby się odbyć i podpisać umowy już w czerwcu. Każdy uczeń może znaleźć praktyki we własnym zakresie jednak ważne jest aby firma, którą znajdzie uczeń podpisała umowę ze szkołą. Nauczyciele zajmujący się praktykami starają się przydzielać je jak najbliżej miejsca zamieszkania ucznia lub w Kartuzach oraz szukają oni miejsc pracy związanych z danym kierunkiem. Aby lepiej się zapoznać z nowym miejscem pracy wprowadzona została zasada aby każdy zadzwonił dzień przed do nowego pracodawcy żeby się przedstawić i umówić na godzinę pracy, a w ten dzień ubrać się w strój galowy.

Dodatkowo przed praktykami nauczyciele doradztwa zawodowego przybliżają każdej klasie jak wyglądają takie praktyki:

- Jest to przedmiot szkolny, trwa miesiąc, dziennie 7 godzin pracy czyli 140 godzin w miesiącu(...) bardzo ważne jest to aby uczniowie na praktykach nabyli kompetencji



miękkich.

Doświadczenie jakie uczniowie zdobędą przyda się w przyszłości gdy będą oni mieli pójść do pracy, nie konieczne pomoże to w egzaminie zawodowym (choć może) ale bardziej pokaże uczniom jak wygląda dany zawód i co ważne nauczą się jak pracować, rozmawiać z ludźmi i jak się zachowywać w miejscu pracy. Zachowanie praktykantów jest niezwykle ważne ponieważ będzie one w dużej mierze oceniane przez pracodawcę, a ocenę uzyskuje się po oddaniu dziennika praktyk, w którym powinny być zawarte wszystkie wasze zadania, które mieliście do zrobienia na praktykach.

- Praktyki powinny być traktowane jak praca.

W każdej pracy pracownik

musi przestrzegać pewnych reguł takich jak godziny pracy, zasad ubierania się i zachowywania. Uczeń na praktykach musi być bardzo odpowiedzialny, dodatkowo każdy w pierwszy dzień pracy musi dać pracodawcy swoje CV i musi mieć swój identyfikator, który zapobiegnie możliwym problemom.

- Jeśli uczniowie będą sumiennie wykonywać swoje zadania to z pewnością z satysfakcją będą wspominać czas praktyki.

Teraz już z pewnością praktyki będą dla was mniej straszne i możecie się czuć bardziej do nich przygotowani. Pamiętajcie tylko, że w dużej mierze od waszego zachowania zależy jak wam one miną i jak się będziecie na nich czuć.

# Nieznajoma z autobusu

Wychodzę z domu. Chłodny wiatr delikatnie owiewa moje ciało. Otulam się mocniej płaszczem. Nie chcę kolejny raz marznąć w drodze na przystanek. Przechodzę przez kolejne ulice i podziwiam jak okolica staje się coraz żywsza. Liście na drzewach przyjmują piękne, jesienne barwy. Wyglądają tak, jakby dostały nowe życie, nową szansę, by zacząć wszystko od nowa. Powoli chwili docieram do celu. Siadam na ławce wśród innych i cierpliwie czekam na autobus.

Po kilku minutach z oddali widzę opatrzony numerem siedem. Wsiadam do niego. Zajmuję miejsce obok staruszki. Kobieta ma założony długi granatowy płaszcz, czarny берет i czarne kozaki na płaskim obcasie. Na kolanach trzyma brązowy koszyk, z którego wystaje czarna główka yorka, którą kobieta głaszczę.

Uśmiecham się na ten widok. Sprawia, że chcę doceniać małe rzeczy, takie szczegóły, na które nie zwracamy uwagi w biegu dnia codziennego. Starsza pani spogląda na mnie z uśmiechem, w którym dostrzegam pełną życzliwość i radość.

- Siadaj kochana - mówi do mnie ciepło. Siadam obok niej i pozwalam sobie zatracić się trochę w myślach, planuję co mam dziś do zrobienia. Przypominam sobie o lekarzu w środę i notuję w głowie, aby zadzwonić do mamy.

- Dziś jest piękna pogoda, uwielbiam deszcz - z letargu wybudza mnie głos sąsiadki, która aktualnie spogląda na

panoramę deszczowego miasta.

Również kieruję tam swój wzrok tam. Widzę ludzi, którzy albo uciekają przed deszczem, chowając się w pierwszym lepszym budynku lub tych, którym pogoda nie przeszkadza, bo zdążyli wyciągnąć swoje parasole.

- Jest jakiś powód tego, że uwielbia pani deszcz? - pytam z ciekawości.

- Ojj, oczywiście, że tak. Kiedyś bardzo go nie lubiłam, zawsze niszczył moje plany. - wzdycha.

- Kiedyś, gdy wybierałam się na wesele swojej przyjaciółki zaczął padać od razu jak wyszłam od fryzjera. Nie zdążyłam nawet dobiec do auta, a moje proste włosy, które przez ostatnie pół godziny były starannie układane w ułamku sekundy szlag jasny trafił! - na ostatnie słowa zaczęła gestykulować rękoma, chcąc chyba pokazać jak bardzo ją to wtedy zdenerwowało.

- Doskonale panią rozumiem. - odparłam. - Nienawidzę tego jak deszcz postanawia zmienić moją fryzurę w loki, które wyglądają jakby robiła je pięciolatka. Choć w sumie, gdyby się zastanowić, moja ośmioletnia siostra robi ładniejsze. - zaśmiałam się już delikatnie z tego paradoksu.

- Tyle, że to było kiedyś - odpowiada mi po chwili, cichym głosem. - Widzisz, słońce... czasami życie daje nam sytuacje, na które nie da się być przygotowanym. Przychodzą nagle, niektóre jak łatwo przyszły, tak łatwo poszły. Te drugie zostają z nami na dłużej, to takie, na

które nie ma prostego i szybkiego rozwiązania.

Patrzę prosto w jej piwne oczy i z zaciekawieniem wsłuchuję się w jej słowa. Po chwili zaczynam rozumieć o co jej chodzi. Domyślam się, że nawiązuje do jakiejś sytuacji ze swojego życia. Bardzo chciałabym ją o to zapytać, ale nie robię tego, bo nie chcę przywołać jej wspomnień, które wcale nie muszą należeć do tych szczęśliwych.

- Przez całe życie byłam szczęśliwą mężatką, mam dwójkę cudownych dzieci, przekochane wnuczeta i własną biblioteczkę, o której marzyłam całe życie. Nigdy niczego mi nie brakowało, dostrzegałam każdy gest będąc za niego wdzięczna. Los jednak postanowił to zrujnować, dwa lata temu mój mąż dowiedział się, że ma raka wątroby. - słysząc co powiedziała moje serce na chwilę się zatrzymało, a puls przyśpieszył. - Gdy mi o tym powiedział czułam się jakby ktoś wbił mi nóż prosto w serce. - na jej twarzy pojawiła się pierwsza łza, a tuż za nią kolejna.

Położyłam rękę na jej dłoni, chcąc dodać jej otuchy, aby się uspokoiła.

- Zaczęliśmy leczenie, przeprowadziliśmy się do naszej córki, która ma dom, aby ktoś mógł nad nim czuwać, gdy ja będę w pracy. Bywały lepsze i gorsze dni. Po dwóch miesiącach było zdecydowanie lepiej, z całą rodziną odzyskaliśmy nadzieję, że wszystko wróci do normy, a to piekło się skończy. Cóż... to było tylko nadzieją.

Cisza przed burzą - pomyślałam analizując jej słowa.



- Dwa tygodnie później jego stan gwałtownie się pogorszył. Robił się co raz bledszy, przesypiał całe dni i bardzo mało jadł. Siedząc jednego wieczoru z córką i zięciem zrealizowaliśmy sobie sprawę, że to po prostu koniec, że nie ma już wyjścia z tej beznadziejnej sytuacji. Wtedy zrozumiałam, że jedyne co mogę z tym zrobić to się pogodzić z faktem i być przy ukochanym do końca jego dni. To on uwielbiał deszcz. Od zawsze powtarzał, że każda kropelka deszczu jest jak szansa, jak nowy początek. Zawsze, gdy padało on dawał każdemu czystą kartę, po prostu wybaczał. Teraz, gdy go nie ma, deszcz przypomina mi o nim. Obecnie, gdy pada ja również ludziom wybaczam, daję szansę, której on już nie dostał.

- Tak bardzo mi przykro, to

straszne jak choroba łatwo może nam kogoś odebrać - mówiłam cichym, bardzo cichym głosem.

Kobieta spojrzała na mnie, dostrzegłam ból w jej oczach, który wtedy zabolął nawet mnie.

- Jego stan już się nie polepszył, zmarł 3 marca wśród swojej rodziny... to chyba jedyny pozytyw tej całej sytuacji - dopowiedziała łamliwym głosem. - Ooo, to mój przystanek. Kochanie miło było cię poznać, pamiętaj, aby doceniać wszystko, zwłaszcza to, że wciąż żyjesz i nadal możesz się tym cieszyć - powiedziała z nadzieją, że jej posłucham.

I miała rację.

Skinęłam twierdząco głową i powiedziałam na koniec - dziękuję.

Kobieta z pieskiem w koszyku opuściła autobus.

W drodze do pracy mijam ludzi, tych szczęśliwych, że znowu rozpoczął się nowy tydzień, i tych bardziej smutnych, którym nie podoba się wizja rozpoczęcia nowego tygodnia. Przechodząc przez te ulice, docierają do mnie słowa kobiety. Nie każda historia jest usłana różami, prawda jest taka, że nikt nie ma prostego życia. Na co dzień widzimy ludzi posiadających własną firmę, szczęśliwą rodzinę z dwójką dzieci i psem czy osobę, której znowu coś nie wyszło.

Zastanawiamy się wtedy, gdzie popełniliśmy błąd, dlaczego nasze życie nie jest lepsze... odpowiedź jest prosta. Docenianie, bycie wdzięcznym i przebaczenie to klucz do prawdziwie szczęśliwego życia.

Daria Benkowska

Ilustracja: Nicola Richert

